

Playboys, Chodź kochanie

Jestem luzak, wciąż nie stały,
I nie jedne mnie kochały.
Wciąż obieram nowe cele,
No i testosteron dzielę.
Ja nie wnikam może z rzadka,
Czy to panna czy mężatka.
Każdą kocham, na swój sposób,
Każda mnie dziś pragnie poczuć.

A więc chodź Kochanie,
Już się nie broń to się stanie.
Wiem dokładnie, cóż potrzeba takiej pannie
Dajże spokój, Twe opory zbledną w mroku
A już z rana mnie nie będzie ukochana.
Chodź Kochanie,
już się nie broń to się stanie.
wiem dokładnie, cóż potrzeba takiej pannie
dajże spokój, Twe opory zbledną w mroku
a już z rana mnie nie będzie ukochana.

Czy się zmienię w to nie wierze,
drzemie we mnie męskie zwierze.
wciąż spódniczki wypatruję,
i łóżeczko proponuję.

A więc chodź Kochanie,
Już się nie broń to się stanie.
Wiem dokładnie, cóż potrzeba takiej pannie,
Dajże spokój, Twe opory zbledną w mroku,
A już z rana mnie nie będzie ukochana.
Chodź Kochanie,
już się nie broń to się stanie,
wiem dokładnie, cóż potrzeba takiej pannie,
dajże spokój, Twe opory zbledną w mroku,
a już z rana mnie nie będzie ukochana. //x2